

Autoreferat

1. Imię i nazwisko

Joanna Lubecka

2. Posiadane dyplomy, stopnie naukowe lub artystyczne – z podaniem podmiotu nadającego stopień, roku ich uzyskania oraz tytułu rozprawy doktorskiej.

- a) Magisterium: *Niemcy a Europa Środkowa w latach dziewięćdziesiątych*, praca napisana pod kierunkiem prof. dr hab. Erharda Cziomera, Uniwersytet Jagielloński, Wydział Filozoficzno-Historyczny; 1993
- b) Doktorat: *Polityka rządu Republiki Federalnej Niemiec wobec krajów Grupy Wyszehradzkiej w latach dziewięćdziesiątych*, dysertacja przygotowana pod kierunkiem prof. dr hab. Erharda Cziomera, Uniwersytet Jagielloński; Wydział Prawa i Administracji; Instytut Nauk Politycznych; 1998

3. Informacja o dotychczasowym zatrudnieniu w jednostkach naukowych lub artystycznych.

- 1993-1997 – studia doktoranckie na Wydziale Prawa i Administracji, w Instytucie Nauk Politycznych na Uniwersytecie Jagiellońskim
- 1993-2006 – nauczyciel w VII Prywatnym Liceum im. Mikołaja Reya w Krakowie
- 2003-2014 – nauczyciel akademicki w Wyższej Szkole Europejskiej im. Ks. Józefa Tischnera (2004-2006 – dziekan Wydziału Stosowanych Nauk Społecznych w WSE; 2006 - 2010 r. prodziekan ds. kierunku stosunki międzynarodowe)
- Od grudnia 2010 - główny specjalista w Instytucie Pamięci Narodowej (IPN), Oddziałowe Biuro Edukacji Historycznej Instytutu Pamięci Narodowej w Krakowie, Referat Badań Naukowych Dokumentacji i Zbiorów Bibliotecznych (od 2016 r.: Oddziałowe Biuro Badań Historycznych Instytutu Pamięci Narodowej w Krakowie).
- Oddziałowe Biuro Edukacji Publicznej – Kraków, Oddziałowe Biuro Badań Historycznych w Krakowie
- Od 2014 r. – adiunkt w Akademii Ignatianum w Krakowie, Wydział Pedagogiczny

4. **Omówienie osiągnięć, o których mowa w art. 219 ust. 1 pkt. 2 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz. U. z 2021 r. poz. 478 z późn. zm.). Omówienie to winno dotyczyć merytorycznego ujęcia przedmiotowych osiągnięć, jak i w sposób precyzyjny określać indywidualny wkład w ich powstanie, w przypadku, gdy dane osiągnięcie jest dziełem współautorskim, z uwzględnieniem możliwości wskazywania dorobku z okresu całej kariery zawodowej.**

Monografia: *Niemiecki zbrodniarz przed polskim sądem. Krakowskie procesy przed Najwyższym Trybunałem Narodowym*, Kraków 2021, Instytut Pamięci Narodowej, Ośrodek Myśli Politycznej, s. 392

Okres powojenny był dla Polski i jej mieszkańców niezwykle trudny. W czasie trwającej sześć lat drugiej wojny światowej ziemie Drugiej Rzeczypospolitej były terenem dwóch okupacji, intensywnych walk wojennych, a po 1945 r. nie nadeszło wyzwolenie.

Wraz z postępami Armii Czerwonej na ziemiach polskich od stycznia 1944 r. rozpoczęło się montowanie nowego systemu, które prowadziło do ostatecznego przejścia władzy przez komunistów w 1947 r. Z dzisiejszej perspektywy uznaje się, że losy Polski zostały przesądzone już w 1945 r. w czasie konferencji jałtańskiej. W jej wyniku przywódcy zachodni *de facto* akceptowali przynależność Polski i innych krajów Europy Środkowej do sowieckiej strefy wpływów. Jednak z perspektywy komunistów realizacja politycznych celów wymagała przyjęcia elastycznej strategii. W Polsce faktyczne przejście kontroli nie było łatwym zadaniem. Polska Partia Robotnicza nie posiadała naturalnego zaplecza społecznego, a nastroje antykomunistyczne, przejawiające się biernym i czynnym oporem były bardzo silne. Propaganda komunistyczna starała się wykorzystać wszelkie argumenty, aby legitymizować swoją pozycję. W kontekście niemieckich zbrodni okupacyjnych sprawa ich rozliczenia wydawała się być idealnym instrumentem. Wykreowanie obszaru, w którym oczekiwania społeczne i działania partii były ze sobą zbieżne mogło być jednym z narzędzi legitymizacji nowej władzy. Zdecydowana większość Polaków bezpośrednio po wojnie domagała się wymierzenia natychmiastowej sprawiedliwości (często utożsamianej z zemstą) i w tych nastrojach komuniści dostrzegli potencjał polityczny.

Konieczność surowego rozliczenia i ukarania sprawców zbrodni okupanta niemieckiego nie podlegała dyskusji, do ustalenia pozostały „jedynie” kwestie przystosowania prawa materialnego oraz aparatu sądowego, aby nie tylko wymierzył sprawiedliwość, ale również wypełnił polityczne zadanie zgodnie z wolą nowego reżimu. Chodziło tu między innymi o

podkreślenie jego zasług w ściganiu zbrodniarzy niemieckich, ale również przemilczanie aspektów związanych ze zbrodniami drugiego, sowieckiego okupanta.

Dopóki nie wykształcono nowych, dyspozycyjnych kadr, musiano korzystać z przedwojennych, nie w pełni lojalnych wobec nowego systemu, a przede wszystkim nie zawsze dyspozycyjnych i uległych. Taka sytuacja również miała miejsce w systemie wymiaru sprawiedliwości, m.in. w przypadku Najwyższego Trybunału Narodowego. Trzeba jednak mieć świadomość, że równolegle do trwających w latach czterdziestych procesów przed Najwyższym Trybunałem Narodowym, funkcjonowały w kraju upolitycznione pionierzy sądownictwa, jak Wojskowe Sądy Rejonowe i Specjalne Sądy Karne, które otwarcie realizowały politykę represji wobec przedstawicieli powojennej opozycji antykomunistycznej, zwanych przez nową władzę „wrogami ludu”.

Mimo zgodności nastrojów społecznych i celów władzy w zakresie rozliczania zbrodni niemieckich organizacja tego zadania napotykała wiele trudności. Straty środowiska prawniczego w wyniku obu okupacji były ogromne, a wykształcenie nowych kadr w tak krótkim czasie było zadaniem niemożliwym. W czasie wojny prawnicy byli ofiarami akcji niszczenia polskiej inteligencji, wywózek do ZSRS, a po wojnie niektórzy z nich prześladowani byli za zaangażowanie w przedwojenne sądownictwo, szczególnie w sprawy związane ze zwalczaniem ruchu komunistycznego, na poziomie orzecznictwa bądź projektowania norm prawnych. Władza komunistyczna musiała więc automatycznie korzystać z kadr przedwojennych. Z tego względu najważniejsze procesy zbrodniarzy niemieckich toczące się przed Najwyższym Trybunałem Narodowym, inaczej niż w przypadku procesów przed Wojskowymi Sądami Rejonowymi, były prowadzone starannie, bez intencjonalnych, wynikających z presji władz naruszeń prawa i procedury, a także bez nachalnej narracji propagandowej ze strony uczestniczących w nich prawników. Cele polityczne nowej władzy zostały zrealizowane w samoczynny sposób – sprawne osądzenie i ukaranie największych zbrodniarzy wojennych, którego tak bardzo oczekiwało polskie społeczeństwo, władze dopisały do listy swoich sukcesów. Zaś efekt propagandowy zapewniły kontrolowane przez komunistów media. Należy jednak pamiętać, że już samo prawne umocowanie tego trybunału czyniło go elementem nowego systemu. Uczynienie Prezesem Najwyższego Trybunału Narodowego Wacława Barcikowskiego (Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego), współtworzącego nowy, opresyjny system prawny w Polsce, podporządkowanie Ministerstwu Sprawiedliwości, a także współpraca z Ministerstwem Bezpieczeństwa Publicznego dawała możliwość pełnej kontroli nad prawnikami. Dopóki jednak cele Najwyższego Trybunału Narodowego i władz były zbieżne, drastyczne interwencje nie były konieczne. Warto też

zwrócić uwagę, że w Polsce zdecydowano się na sądenie największych zbrodniarzy przed sądem cywilnym, a nie wojskowym, jak zrobili to Anglicy i Amerykanie oraz alianci w Norymberdze.

Tematyka sądenia zbrodniarzy niemieckich była podejmowana w polskiej historiografii wielokrotnie, jednak, co zaskakujące, na temat najważniejszego sądu specjalnego, a więc Najwyższego Trybunału Narodowego powstało niewiele pozycji. Na uwagę zasługują przede wszystkim książki pisane przez uczestników procesów, prokuratorów: Jerzego Sawickiego oraz Tadeusza Cypriana (*Siedem wyroków Najwyższego Trybunału Narodowego*, Poznań 1962; *Oskarżamy*, Kraków 1949), artykuły uczestników i obserwatorów procesów (m.in. prokuratora Mieczysława Siewierskiego, *Wpływ instytucji procesu norymberskiego na postępowanie przed Najwyższym Trybunałem Narodowym*, w: *Norymberga – nadal otwarty rozdział historii*. W XXX rocznicę wyroku Międzynarodowego Trybunału Wojskowego, Warszawa 1977). W 1961 r. powstała ważna książka opisująca procesy przed Najwyższym Trybunałem Narodowym, autorstwa Janusza Gumkowski i Tadeusza Kułakowski *Zbrodniarze hitlerowscy przed Najwyższym Trybunałem Narodowym*. Żadna z powyższych pozycji nie ma charakteru monografii naukowej, lecz raczej jest relacją z procesów. W kolejnych latach temat Najwyższego Trybunału Narodowego prawie w ogóle nie był podejmowany w literaturze historycznej, ale również z perspektywy historii prawa. Dopiero po 2000 r. pojawiło się kilka ciekawych artykułów polskich autorów (prawników) w anglojęzycznym wydaniu *Historical Origins of International Criminal Law*, nr 21, 2014 r. (P. Grzebyk, *The Role of the Polish Supreme National Tribunal in the Development of Principles of International Criminal Law*, Vol. 2, Brussels 2014; M. Marcinko, *The Concept of Genocide in the Trials of Nazi Criminals before the Polish Supreme National Tribunal*). Mimo, iż procesy przed Najwyższym Trybunałem Narodowym można porównać do innych postępowań prowadzonych przez sądy brytyjskie i amerykańskie, również do procesów przed Międzynarodowym Trybunałem Wojskowym w Norymberdze (bardzo dobrze opisanych w literaturze naukowej), to jednak obecność tego tematu w literaturze zachodniej jest w zasadzie śladowa. Na uwagę zasługuje artykuł Marka A. Drumbl, *The Supreme National Tribunal of Poland and the History of International Criminal Law (Historical Origins of International Criminal Law*, nr 21, 2014 r.) oraz przede wszystkim dwie prace Aleksandra V. Prusina: artykuł: *Poland's Nuremberg. The Seven Court Cases of the Supreme National Tribunal, 1946–1948* [w:] „Holocaust and Genocide Studies” 2010, t. 24, nr 1, oraz książka napisana wraz z G. N. Finder, *Justice Behind the Iron Curtain. Nazis on Trial in Communist Poland*, Toronto 2018 (autorzy powołują się również na moje artykuły).

Brak zainteresowania procesami przed Najwyższym Trybunałem Narodowym, być może jedynymi za żelazną kurtyną, zasługującymi na określenie sprawiedliwych lub negatywna ich ocena formułowana przez zachodnich badaczy są zdeterminowane dwoma przesłankami. Po pierwsze, sam Najwyższy Trybunał Narodowy postrzegany jest przez nich jako narzędzie władzy komunistycznej – przez nią został powołany i już sam ten fakt rzekomo podważa jego wiarygodność. Po drugie, jego działalność jakoby dyskredytuje fakt, że sądził on w oparciu o tzw. dekret sierpniowy (*Dekret Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 31 sierpnia 1944 r. o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną i jeńcami oraz dla zdrajców Narodu Polskiego z 31 sierpnia 1944 r.*), który został ustanowiony głównie w celu sądenia wrogów politycznych nowego systemu. Wykorzystywanie tego aktu prawnego przez Najwyższy Trybunał Narodowy poniekąd było formą jego legalizacji jako narzędzia wymiaru sprawiedliwości, a nie tylko jako instrument politycznych rozliczeń. Taka ocena wydaje się jednak znacznie uproszczona i bez szczegółowej analizy trudno byłoby wydać tak jednoznacznie negatywną ocenę działalności Najwyższego Trybunału Narodowego. W książce starałam się udowodnić, że jednak główną podstawą prawną orzekania w procesach były polskie przepisy prawa karnego z okresu międzywojennego, a więc przede wszystkim Kodeks karny z 1932 r. (tzw. kodeks Makarewicza) oraz Kodeks postępowania karnego z 1928 r. Warto również dodać, że zachodni badacze nieznający języka polskiego mają utrudniony dostęp do pełnych akt, gdyż jedynie cztery procesy (Götha, Hößa, Greisera i Böhlera) zostały w bardzo okrojonej formie opublikowane w języku angielskim w „Law Reports of Trials of War Criminals”. Faktem więc pozostaje, że w literaturze obcej procesy przed Najwyższym Trybunałem Narodowym nie zostały opisane tak dokładnie jak procesy brytyjskie, amerykańskie, czy sam proces przed Międzynarodowym Trybunałem Wojskowym w Norymberdze.

Biorąc pod uwagę lukę w historiografii, w temacie, który wydaje mi się niezwykle istotny z perspektywy zarówno uzupełnienia wiedzy, jak i ukazania skomplikowanej sytuacji prawnej, społecznej, moralnej, w której odbywały się procesy, uznałam, iż zbadanie funkcjonowania tego sądu specjalnego ma merytoryczne uzasadnienie.

Choć książka *Niemiecki zbrodniarz przed polskim sądem. Krakowskie procesy przed Najwyższym Trybunałem Narodowym* opisuje kolejne procesy, nie było moim celem przedstawianie w niej szczegółowej analizy prawnej. Jest to raczej opowieść o historii procesów, trudnej atmosferze społecznej, w jakiej się odbywały, ich organizacji, dylematach prawnych i o uczestnikach tych rozpraw, zarówno prawnikach, jak i oskarżonych.

Ograniczenie zakresu publikacji do procesów krakowskich, powodowane było koniecznością zawężenia badań, choć trzeba podkreślić, że procesy te są reprezentatywne dla orzecznictwa Najwyższym Trybunałem Narodowym – sądzono w nich zarówno komendantów obozów, członków załóg, jak i wysokiego przedstawiciela administracji okupacyjnej. Procesy krakowskie nie zostały jednak przeze mnie wyjęte z kontekstu wszystkich procesów przed Najwyższym Trybunałem Narodowym, lecz ukazane na ich tle. W wielu aspektach, między innymi prawnymi, logistycznymi, społecznymi uwzględnione zostały również inne procesy. Opisanie całości działalności tego trybunału z pewnością wymaga jeszcze pogłębionych badań.

Książka została oparta przede wszystkim na dokumentacji źródłowej, były to akta procesów i dokumentacja Najwyższego Trybunału Narodowego. Jest to ogromny zasób, obejmujący dziesiątki tysięcy stron przede wszystkim w języku polskim i niemieckim, również w angielskim (przede wszystkim dokumenty ekstradycyjne), nie zawsze posegregowanych/uporzędkowanych według klucza merytorycznego. Źródła archiwalne to przede wszystkim akta procesowe, ale również dokumentacja odzwierciedlająca przygotowania do procesu, w tym zarówno czynności śledcze, jak i wymianę korespondencji między prawnikami Najwyższego Trybunału Narodowego, szczególnie przewodniczącym składu sędziowskiego dr. Alfredem Eimerem a urzędami i organami państwa. Sama korespondencja w sprawie świadków ukazuje, jakie trudności organizacyjne stały przez wymiarem sądownictwa w zrujnowanym wojną kraju, w którym trwały ciągle migracje dużych grup ludności. Niezbędne było również sięgnięcie do archiwów niemieckich (Bundesarchiv Berlin-Lichterfelde, Hessisches Hauptstaatsarchiv, Fritz Bauer Institut, Institut für Zeitgeschichte München–Berlin, Archiv i in.) oraz archiwów anglojęzycznych (m.in. Library of Congress [USA] oraz Central Intelligence Agency – baza udostępnionych jawnych dokumentów). Do badania pobytu oskarżonych w więzieniu wykorzystałam przede wszystkim tzw. osobowe teczki więzienne, dokumentację ambulatorium więziennego, ale również korespondencję kierowaną do arcybiskupa Adama Sapiehy przez członków rodzin oskarżonych, również listy, które odnalazłam w niemieckich archiwach.

Jako że nie jestem prawnikiem, musiałam skorzystać również z wielu książek prawniczych, dotyczących przede wszystkim międzynarodowego prawa karnego oraz z konsultacji z ekspertami – prawnikami, zajmującymi się tym zakresem badań.

Wykorzystałam również dostępną literaturę przedmiotu polsko-, anglo- i niemieckojęzyczną, aby ukazać różne aspekty prawne, procesowe i przede wszystkim umiejscowić polskie procesy na tle sądenia niemieckich zbrodni przez aliantów.

W trakcie badań i pisania książki stosowałam przede wszystkim metody historyczne. Opis i analiza źródeł pozwoliły odtworzyć wydarzenia i przede wszystkim prześledzić proces podejmowania decyzji o ostatecznym kształcie procesów (wybór miejsca sądenia, dobór prawników, umiędzynarodowienie). Uwzględniając dynamikę wydarzeń międzynarodowych i odmienną sytuację polityczną różnych państw starałam się również przedstawić procesy przed Najwyższym Trybunałem Narodowym na tle procesów brytyjskich i amerykańskich, ukazując przede wszystkim podstawy prawne, przebieg śledztw i praktykę postępowania wobec oskarżonych. Metoda komparatystyczna pozwoliła mi podjąć próbę odpowiedzi na najważniejsze pytanie, czy analizowane procesy spełniały kryteria „sprawiedliwego sądenia”, zgodnego z europejskimi (zachodnimi) standardami. Analiza i porównanie kolejnych procesów przed Najwyższym Trybunałem Narodowym pozwoliło wykazać ewolucję tych postępowań, wypracowywanie procedur, ale również coraz większą pewność prawników, tym samym coraz śmielsze polemiki między oskarżycielami a adwokatami. Korzystałam również z metody analizy systemowej, która jest charakterystyczna dla nauk społecznych, ale w przypadku badania okoliczności politycznych, w których odbywały się procesy, pozwoliła ukazać korelację między wydarzeniami politycznymi, a odbywającymi się w Polsce procesami, między innymi wykorzystanie procesów jako narzędzia międzynarodowego i krajowego uwiarygodnienia władz komunistycznych, lub wpływ wydarzeń międzynarodowych na dynamikę ekstradycji do Polski.

W książce podjęłam próbę odpowiedzi na zasadnicze pytania, czy procesy przed Najwyższym Trybunałem Narodowym uosabiały typową sprawiedliwość zwycięzców? Czy w kraju, w którym trwała ostra walka o przejęcie władzy przez komunistów, mogły odbywać się względnie niezależne od nacisków nowej władzy procesy? Czy prawnicy zaangażowani w procesy spełniali warunek niezawisłości i czy nie ulegali presji oczekiwań społecznych?

Zorganizowanie dużych procesów, z udziałem obserwatorów zagranicznych, w zrujnowanym i wyniszczonym dwoma okupacjami kraju, było ogromnym wyzwaniem logistycznym. W zakres obowiązków sędziów Najwyższego Trybunału Narodowego oraz nielicznych pracowników sekretariatu wchodziły nie tylko typowe zadania związane z przygotowaniem merytorycznym procesów, ale również kwestie fizycznego ich zorganizowania. Dziś trudno sobie wyobrazić skoordynowanie tak dużej akcji logistycznej bez dostępu do telefonu, bez samochodu, a nawet bez dostatecznej ilości papieru i przy ówczesnych możliwościach kopiowania dokumentów. Pokazanie kulisów przygotowania procesów wydało mi się szczególnie ważne, gdyż ukazywało ogromne zaangażowanie nie tylko prawników, ale również szeregowych pracowników sekretariatu trybunału.

Po analizie i porównaniu polskich procesów z anglosaskimi i z samym procesem norymberskim, można dojść do wniosku, że w Polsce w zasadzie nie doszło do szerszej publicznej dyskusji prawników na temat rozwiązań legislacyjnych, co na tle burzliwej debaty toczącej się wśród prawników reprezentujących anglosaski, ale również kontynentalny system prawny, wydaje się dość wyjątkowe. Fakt ten można wytłumaczyć wieloletnią, brutalną okupacją niemiecką, która determinowała powszechne przekonanie o winie Niemców, jak również powojenną sytuacją polityczną, niesprzyjającą takim debatom.

W prawie międzynarodowym nie istniały do tej pory takie przepisy, które pozwalałyby sądzić i karać za masowe zbrodnie, zaplanowane i wykonywane przez aparat państwowy. Z tego faktu wynikało wiele komplikacji i obaw o naruszenie porządku prawnego przez zastosowanie rozwiązań uważanych przez niektórych prawników za rewolucyjne.

Fundamentem sporów i dylematów prawnych, które wstrząsały światem prawniczym i politycznym przy okazji kształtowania modelu sądenia zbrodniarzy niemieckich (szczególnie tzw. zasad norymberskich) była przede wszystkim doktryna Act of State, na mocy której podważano możliwość sądenia władz państwowych i ich suwerennych decyzji (w wymiarze suwerenności wewnętrznej) przez sądy innych państw. Trzeba podkreślić, że precedensem były już próby sądenia władz niemieckich po I wojnie światowej, skończone jednak kompromitacją tego pomysłu. Po drugiej wojnie społeczność międzynarodowa stanęła przed dylematem sądenia ludzi, którzy działali zgodnie z prawem własnego kraju, wykonując polecenia służbowe (urzędnicy) i rozkazy (wojskowi i funkcjonariusze innych służb). W książce zwróciłam uwagę na fakt, że już w okresie międzywojennym prawnicy podejmowali próby kodyfikacji międzynarodowego prawa karnego, które z założenia opierały się na idei odejścia od bezwarunkowej suwerenności prawa i jego stanowienia przez państwo. Udział w próbach kodyfikacji mieli również polscy prawnicy, m.in. Stanisław Emil Rappaport. Ostatecznie Międzynarodowy Trybunał Wojskowy w Norymberdze uznał nadrzędność zakazu planowania i przeprowadzania wojny agresywnej nad Act of State. Tym samym uznano, że jeśli społeczność międzynarodowa chce rozliczyć zbrodnie niemieckie, które były popełniane zgodnie z kryteriami formalnie rozumianej legalności, lecz całkowicie ignorowały elementarne zasady moralności, nie może odwołać się do prawa stanowionego, gdyż ono nie przewiduje, a nawet uniemożliwia takie rozliczenie. Niemiecki prawnik Gustav Radbruch w oparciu o rzymską paremię prawniczą sformułował zasadę zwaną od tej pory w prawie Formułą Radbrucha: *lex iniustissima non est lex*, która niejako delegalizowała przepisy prawne, jeśli były one „wysoce niesprawiedliwe”. Z perspektywy historycznej uznanie nadrzędności prawa naturalnego nad prawem pisanim było jednym z największych, ale i najbardziej

kontrowersyjnych osiągnięć Norymbergii, które krytykom takiego rozwiązania pozwoliły nazywać proces norymberski „sądem zwycięzców nad zwyciężonymi”. Polscy prawnicy legalność sądenia w Polsce opierali na postanowieniach Deklaracji Moskiewskiej z 1943 r., zgodnie z którymi zbrodniarze mieli być wydani krajom, na których obszarze popełnili zbrodnie i przestępstwa, w celu osądenia ich przez sądy tych krajów.

Kolejnym poważnym dylematem, przed którym stanęli prawnicy była konieczność osądenia przywódców Rzeszy Niemieckiej, którzy bezpośrednio nie dokonali zbrodni. W tym przypadku zastosowano koncepcję zbrodni wieloosobowej, w której sprawcą mogłaby być grupa, np. organizacje takie jak SS, Gestapo, czy nawet konkretne ministerstwo. Zarówno w Wielkiej Brytanii, jak i w Stanach Zjednoczonych istniały konstrukcje prawne, pozwalające osądzić ludzi niepopołniających zbrodni bezpośrednio (koncepcja znowy, spisku - *conspiracy*). Przepisy te, stworzone głównie w krajach anglosaskich do ścigania przestępczości zorganizowanej (między innymi mafii w USA), budziły kontrowersje prawników kontynentalnych, szczególnie w odniesieniu do ich wykorzystania wobec zbrodni przygotowywania wojny agresywnej (zbrodnie przeciwko pokojowi). W przypadku polskiego prawa, bardzo nowoczesne, jak na ówczesne czasy, rozwiązania zawierał kodeks karny z 1932 r. (tzw. kodeks Makarewicza), który wprowadzał do prawa polskiego pojęcie winy zbiorowej i znowy w celu dokonania przestępstwa.

Jedną z podstawowych zasad prawa rzymskiego, obowiązującą w ustawodawstwie Zachodu był zakaz retroaktywności (*lex retro non agit, nulla poena sine lege*), który według niektórych prawników został złamany poprzez wprowadzenie kategorii zbrodni przeciwko ludzkości i zbrodni przeciwko pokojowi. Ostateczne uznano, że ustawodawstwo penalizujące zbrodnie nazistowskie nie wykracza poza zasadę *lex retro non agit*, gdyż jedynie ujmuje w prawie pisanym czyny, które w chwili popełnienia były uznane za zbrodnie w prawie ponadustawowym, a więc naturalnym. Zbrodniarze popełnili *delictum iuris gentium* (przestępstwo przeciwko prawu narodów), do ścigania którego zobowiązane są wszystkie państwa-strony odpowiednich konwencji międzynarodowych (tzw. zasada represji wszechświatowej). Podobne wątpliwości w Polsce mogło wywołać sądenie na podstawie tzw. dekretu sierpniowego, jednak polscy prawnicy uznali, że zasada zakazu retroaktywności nie może być bezwzględna w obliczu „zbrodni nowego typu”.

W książce starałam się w sposób przystępny przedstawić dylematy prawne, które wywołały burzliwe debaty i podzieliły świat prawników zachodnich. Nowatorska interpretacja prawa budziła obawy nowego chaosu, którego efektem będzie naruszenie podstaw prawnych cywilizacji zachodniej. Przełamanie impasu i wyjście poza dychotomię sporu: sprawiedliwość

zwycięzców *versus* bezkarność oprawców ostatecznie pozwoliło postawić wielu zbrodniarzy przed sądami, co więcej umożliwiło dalsze prace nad kodyfikacją międzynarodowego prawa karnego, które ostatecznie doprowadziły również do powstania Międzynarodowego Trybunału Karnego w Hadze i możliwości sądenia sprawców zbrodni z Jugosławii, Rwandy, czy Sudanu.

W pionierskiej pracy mieli też udział polscy prawnicy, szczególnie pracujący w Najwyższym Trybunale Narodowym, gdzie kształtowano nowe orzecznictwo, i to ich działania pozostają centralnym tematem mojej książki. Wielu z nich, po zakończeniu procesów stało się ofiarami nowego systemu – utrudniano im pracę w zawodzie, a nawet stawiano przed sądami (prokurator Mieczysław Siewierski). Niektórzy jednak od początku współpracowali z nową władzą, uczestnicząc w stalinizacji wymiaru sprawiedliwości i biorąc czynny udział w sądach nad ówczesną opozycją niepodległościową. Moim celem nie była weryfikacja prawników trybunału, lecz przedstawienie i próba oceny ich pracy w trakcie procesów. Starłam się zwrócić uwagę na ogromną i pionierską pracę prokuratorów i adwokatów, którzy musieli zmierzyć się ze zbrodniami masowymi, z którymi do tej pory polski wymiar sprawiedliwości nie miał styczności. Wobec współczesnych dyskusji prawnych i historycznych wokół ludobójstwa, trzeba podkreślić, że niekwestionowanym efektem procesów przed Najwyższym Trybunałem Narodowym było przedstawienie niemieckiej okupacji Polski jako przygotowanego i konsekwentnie realizowanego planu eksterminacji narodu polskiego, a nie pojedynczych, choć licznych zbrodni. Konstrukcja prawna prokuratorów, określana przez nich jako „zbrodniczy system” opisywała spójny, koherentny i metodycznie realizowany plan, którego celem było wyniszczenie narodu polskiego w aspekcie nie tylko biologicznym, ale również, społecznym, kulturowym i państwowym i ostatecznie uczynienie z niego nieświadomej masy pracowników fizycznych.

Szczególnie ciekawe i poruszające dla mnie jako badacza było odtworzenie pracy adwokatów. Biorąc pod uwagę fakt, iż część z nich miała żydowskie korzenie, rzetelne przygotowanie i zaangażowanie w obronę oskarżonych musiało wymagać niezwyklej siły charakteru. Ich praca i determinacja w warunkach ogromnego stresu, nacisków opinii publicznej i władz i z pewnością pod presją osobistych dylematów moralnych, zdecydowała o tym, że procesy przed Najwyższym Trybunałem Narodowym możemy uznać za zgodne z modelem sądenia w prawnym systemie Zachodu. W książce starałam się usystematyzować i opisać linię obrony, polegającą głównie na uwypukleniu wpływu propagandy i narodowosocjalistycznej „socjalizacji” na oskarżonych, która według adwokatów utrudniała im racjonalny ogląd i uniemożliwiała rzetelną moralną ocenę własnego postępowania. Omówiłam również inne argumenty obrony, między innymi działanie na rozkaz, brak świadomości zbrodni

popelnianych przez Trzecią Rzeszę, powoływanie się na indywidualne okoliczności łagodzące etc.

W publikacji nie analizowałam zeznań świadków, lecz ich efekt, zawarty już w mowach obrońców i prokuratorów. Staralam się odtworzyć najważniejsze punkty, na jakich opierali swoje oskarżenia prokuratorzy oraz przede wszystkim omówić konstrukcję, którą się posłużyli, a więc „zbrodniczego systemu”.

Nie mniej istotnymi postaciami, opisywanymi w książce są niemieccy oskarżeni, sądzeni przed Najwyższym Trybunałem Narodowym. Konieczne w tej kwestii jest istotne zastrzeżenie – w momencie, gdy zdecydowano o sądzeniu tych osób przed specjalnie powołanym w tym celu trybunałem, stali się oni „więźniami specjalnymi”, można by ich nazwać „więźniami VIP”. Dlatego ich traktowanie w czasie śledztwa, przed sądem oraz w polskich więzieniach nie jest reprezentatywne dla innych niemieckich oskarżonych, sądzonych w Polsce. W sumie przed Najwyższym Trybunałem Narodowym stanęło 49 oskarżonych. 31 z nich skazano na kary śmierci, ale Bolesław Bierut skorzystał z prawa łaski wobec Johanna Paula Kremera i Arthura Breitwiesera, zamieniając im karę śmierci na dożywotnie więzienie. Kary śmierci wykonano więc na 29 oskarżonych. Resztę skazano na kary więzienia od trzech lat do dożywotniego pozbawienia wolności. W rozdziale dotyczącym oskarżonych starałam się stworzyć biogramy pojedynczych oskarżonych. W zależności od roli jaką odegrali w aparacie okupacyjnym lub w obozie są one bardziej lub mniej rozbudowane.

Całościowa ocena działalności Najwyższego Trybunału Narodowego musi być pozytywna i taka jest konkluzja mojej książki. W określonych okolicznościach politycznych prawnicy przeprowadzili rzetelne procesy najważniejszych niemieckich zbrodniarzy. Oczywiście nie wyklucza to wskazania różnych deficytów lub innych niż zastosowane przez polskich prawników, być może lepszych rozwiązań i kwalifikacji prawnych. Interesujący jest fakt, że praca prawników Najwyższego Trybunału Narodowego oraz przebieg procesów nie są powszechnie znane i analizowane w pracach poświęconych sądzeniu zbrodniarzy niemieckich po drugiej wojnie światowej. Wydaje się, że polskie rozwiązania jako przykład *political justice*, *transitional justice* mogłyby wnieść wiele ciekawych wątków do analizy porównawczej sądenia zbrodniarzy niemieckich. Prawdopodobny powód braku zainteresowania formułuje prof. Mark Drumbl, który zauważa, że niesłuchanie trudno skłonić zachodnich naukowców do odrębnej oceny procesów przed Najwyższym Trybunałem Narodowym i działalności innych ówczesnych sądów w Polsce. Działalność trybunału jest postrzegana jako integralna część już komunistycznego wymiaru sprawiedliwości (M. Drumbl, *The Supreme National Tribunal of Poland and the History of International Criminal Law*, [w:] Morten Bergsmo, Cheah Wui Ling

and Yi Ping (editors), *Historical Origins of International Criminal Law: Volume 2*, FICHL Publication Series No. 21 (2014), Brussels, s. 563-601).

Obiektywnej oceny nie ułatwia również fakt, że z tego samego tzw. dekretu sierpniowego skazywano zarówno niemieckich zbrodniarzy przed Najwyższym Trybunałem Narodowym, jak i „wrogów ludu” w sfingowanych często procesach przed Specjalnymi Sądami Karnymi lub Wojskowymi Sądami Rejonowymi. Trudno pojąć ten paradoks, że w tym samym czasie, w tym samym państwie toczyły się rzetelne procesy, a równocześnie w pokazowych procesach skazywani byli na kary śmierci niewinni ludzie. Jak podkreślają profesorowie Alexander V. Prusin oraz Gabriel N. Finder wśród instytucji, które opierały swoją działalność na dekrecie z sierpnia 1944 r. (G. N. Finder, A. V. Prusin, *Justice Behind the Iron Curtain: Nazis on Trial in Communist Poland*, Toronto 2018). Trybunał był instytucją działającą najbardziej transparentnie i profesjonalnie, gdyż w jego skład wchodził wybitni prawnicy z ogromnym przedwojennym doświadczeniem. Jak podkreśla Prusin, aż osiemnastu z nich mogło się poszczycić tytułami naukowymi, a ich standardy moralne – jak pisze badacz - niczym nie odbiegały od standardów stosowanych w sądach zachodnich. Co więcej, procesy odbywały się bez znaczącej ingerencji i nacisków władzy komunistycznej. Władze komunistyczne były w swoistej pułapce, z jednej strony miały wpływ na wybór prawników, atmosferę w trakcie procesów, wskazówki udzielane prokuratorom, z drugiej jednak strony chęć przekonania zachodnich obserwatorów co do rzetelności procesów, nie pozwalały wykorzystać wszystkich narzędzi nacisku.

Zamiast tradycyjnego zakończenia książki, zamieściłam rozdział, w formie eseju, w którym przeprowadziłam analizę percepcji i pamięci o niemieckich zbrodniach w Republice Federalnej Niemiec i w zjednoczonych Niemczech, zwracając szczególnie uwagę na kontekst polski („Krótkie życie zbrodni niemieckich”, „Implementacja zasad norymberskich w Niemczech”, „Słowa, słowa, słowa..., czyli narracja historyczna”, „Pułapki i meandry narracji o „niemieckich zbrodniach” – kilka refleksji”). Rozdział ten miał podsumować w nieco nieklasyczny sposób opowieść o procesach, ukazując istotne znaczenie zmierzenia się narodów i społeczeństw z własną historią (a więc to co Niemcy nazywają *Vergangenheitsbewältigung*, *Vergangenheitsaufarbeitung*).

W książce połączyłam więc dwa aspekty moich badań i zainteresowań naukowych: ściganie i karanie zbrodni niemieckich oraz pamięć o nich i politykę historyczną w obszarze drugiej wojny światowej. Próba odpowiedzi na pytanie, jak państwo (w tym przypadku RFN) radziło i radzi sobie z własną historią jest od lat jest dla mnie zagadnieniem, które w najbardziej

naturalny sposób łączy moje zainteresowania historyczne i politologiczne (dziedzina, która w Niemczech funkcjonuje pod nazwą *Zeitgeschichte*).

Odpowiadając na główne pytanie badawcze postawione w książce, można stwierdzić, że siedem procesów przed Najwyższym Trybunałem Narodowym spełniało kryterium „sprawiedliwego sądenia”, rozumiejąc je jako zgodne ze standardami zachodnioeuropejskimi (które to standardy co do zasady obowiązywały w Polsce międzywojennej), a więc nie był to „sąd zwycięzców nad zwycięzonymi”. Przejmowanie władzy przez komunistów (w tym również wymiaru sprawiedliwości) nie było czynnikiem, który zasadniczo wpływał na działalność, procedowanie i przede wszystkim wyroki Najwyższego Trybunału Narodowego, choć procesy były pod stałą obserwacją i kontrolą Ministerstwa Sprawiedliwości. Moim zdaniem, co wykazałam w książce, ingerencje władz, które miałyby ewentualny wpływ na wyroki nie były konieczne, gdyż zamierzenia nowych władz mogły zostać zrealizowane bez interwencji w przebieg procesów. Pierwszym z celów było wykorzystanie procesów do legitymizacji nowej władzy, poprzez ukazanie skuteczności ścigania i karania zbrodniarzy niemieckich. Drugim celem była próba uwiarygodnienia władz komunistycznych na arenie międzynarodowej, poprzez ukazanie obserwatorom zagranicznym, że w komunistycznej Polsce odbywają się procesy *lege artis*. W realizacji tych celów nie była potrzebna ingerencja, wystarczyła obserwacja i kontrola. Względna niezależność Najwyższego Trybunału Narodowego gwarantowali prawnicy biorący udział w procesach – w przeważającej większości byli to przedwojenni doświadczeni juryści, co do których nowe władze nie miały gwarancji pełnej dyspozycyjności, ale z konieczności musiały się nimi posłużyć - nie zdążono jeszcze wykształcić nowych kadr, a „dobre, stare” nazwiska gwarantowały większe zaufanie opinii publicznej, szczególnie zagranicznej. Owszem, władze komunistyczne postarały się, by przynajmniej sędziowie byli „względnie pewni”, ale nie oznaczało to ich pełnej dyspozycyjności.

Starłam się wykazać, iż wbrew opiniom zachodnich historyków piszących o Najwyższym Trybunału Narodowego, stosowanie w ustawodawstwie polskim tzw. dekretu sierpniowego nie powinno być głównym kryterium oceny działalności trybunału, gdyż ani zasada retroaktywności nie dyskredytowała przepisów prawa (vide: Międzynarodowy Trybunał Wojskowy w Norymberdze), ani fakt, że z tego samego dekretu sądzono przedstawicieli polskiego podziemia niepodległościowego (były to jednak zupełnie inne procesy). Oceny takie są zbyt uproszczone i tworzone zbyt automatycznie.

Najwyższy Trybunał Narodowy nie reprezentował typowego sądu lat powojennych. Raczej był wyjątkiem, choć rekonstrukcja procesów niemieckich zbrodniarzy przed sądami powszechnymi wymaga jeszcze wielu badań.

Podsumowując, za najważniejsze rezultaty badawcze osiągnięte w omawianej monografii uznać należy:

1. Usystematyzowanie i uzupełnienie wiedzy na temat działalności Najwyższego Trybunału Narodowego, co uczyniłam głównie w oparciu o źródła archiwalne (przede wszystkim akta procesowe, dokumenty ekstradycyjne) i nieliczne publikacje polskie i zagraniczne. Jest to pierwsza od lat sześćdziesiątych monografia poświęcona działalności tego sądu.
2. Wykazanie, że Najwyższy Trybunał Narodowy, mimo, iż był elementem składowym struktury wymiaru sprawiedliwości, tworzonej przez nową władzę, spełniał kryteria „sprawiedliwego” sądenia (*lege artis*)
3. Ukazanie okoliczności funkcjonowania trybunału w bardzo trudnych warunkach powojennego niedostatku (brak personelu, sprzętu) oraz silnej presji społecznej na szybkie i surowe (czasem na granicy zemsty) osądenie niemieckich oskarżonych.
4. Podkreślenie wyjątkowości funkcjonowania Najwyższego Trybunału Narodowego w polskim, ówczesnym systemie wymiaru sprawiedliwości (stosunkowa samodzielność i niezawisłość prawników, brak nacisków na przebieg procesów i wymierzanie wyroków).
5. Ukazanie dylematów prawnych sądenia „zbrodni nowego typu” (masowych, fabrycznych, w różnych wymiarach: biologicznym, kulturowym, społecznym). Zderzenie/zestawienie tych dylematów z sytuacją w Polsce.
6. Podkreślenie roli polskich prawników (lub polskiego pochodzenia) współtworzących międzynarodowe prawo karne w odniesieniu do zbrodni niemieckich (Rafał Lemkin, Hersch Lauterpacht, Emil Stanisław Rappaport) oraz prawników, którzy współtworzyli Najwyższy Trybunał Narodowy, wypracowując w istocie „polski model” sądenia zbrodniarzy.
7. Zwrócenie uwagi i opisanie konstrukcji prawnej „zbrodniczego systemu”, stworzonej przez polskich prokuratorów, która pozwalała sądzić zbrodnie wieloosobowe.
8. Ukazanie roli międzywojennego prawa polskiego, które było podstawą sądenia zbrodniarzy (a nie, jak się powszechnie uważa tzw. Dekret sierpniowy). Oparcie się w procesach na nowoczesnych przepisach polskiego Kodeksu Karnego (1932 r. tzw.

Kodeks Makarewicza) oraz Kodeksu Postępowania Karnego (1928 r.) pozwoliło uniknąć zarzutów o retroaktywność przepisów prawnych.

9. Zwrócenie uwagi na rolę polskich prawników, przede wszystkim prokuratorów i adwokatów, wśród których było wielu wybitnych przedwojennych jurystów.
10. Odtworzenie na podstawie dokumentacji archiwalnej „zaplecza” procesów. Przedstawienie logistyki działania sekretariatu i prawników w sytuacji powojennej biedy jest nie tylko ciekawe, ale również ukazuje ogromną pracę nielicznego personelu trybunału.
11. Ukazanie społecznej atmosfery wokół sądenia zbrodniarzy, odtworzenie niektórych aspektów publicznej dyskusji o winie Niemców (wina indywidualna, czy zbiorowa narodu). Zwrócenie uwagi na silne nastroje odwetowe (zemsty) oraz kontrowersje związane z publicznymi egzekucjami.
12. Odtworzenie (w miarę możliwości) na podstawie archiwów więziennych i niemieckiej dokumentacji, warunków więziennych, w jakich przebywali oskarżeni. Aspekt ten jest szczególnie istotny przy ocenie procedur i ogólnej opinii na temat przestrzegania zasad „sprawiedliwego sądenia”.
13. Przedstawienie i ocena dalszych losów oskarżonych oraz historii sądenia zbrodni narodowo-socjalistycznych (NS Verbrechen) w Republice Federalnej Niemiec.
14. Ukazanie roli i miejsca niemieckich zbrodni narodowo-socjalistycznych w niemieckiej narracji i polityce historycznej.

Moja książka została doceniona i uzyskała Międzynarodową Nagrodę im. Witolda Pileckiego w kategorii naukowa książka historyczna za rok 2022. W tym samym roku otrzymała również nominację w konkursie na historyczną książkę roku im. Oskara Haleckiego. Doczekała się również recenzji w czasopismach naukowych (F. Gańczak, *Prawnicy kontra zbrodniarze Recenzja: Joanna Lubecka, Niemiecki zbrodniarz przed polskim sądem. Krakowskie procesy przed Najwyższym Trybunałem Narodowym, Zagłada Żydów. Studia i Materiały*, nr 18/2022, strony: 704-708 oraz T. Ceran, *Największe seminarium historyczne w dziejach – niemieccy zbrodniarze wojenni przed polskimi sądami*, Arcana, nr 166/2022) oraz na portalach historycznych (portal: warhist, oraz historykon). Po opublikowaniu książki brałam udział w kilku spotkaniach na jej temat, za szczególnie dla mnie ważne uważam zaproszenie do dyskusji przez prawników z Zakładu Prawa Międzynarodowego Publicznego Instytut Nauk Prawnych Polskiej Akademii Nauk w Warszawie.

Chciałabym nadmienić, że badania nad Najwyższym Trybunałem Narodowym rozwijałam od kilku lat wielotorowo, z czasem koncentrując się na rozliczeniach zbrodni niemieckich oraz badaniami nad pamięcią o nich. W trakcie studiów historycznych jak też w trakcie pisania pracy doktorskiej pogłębiałam swoje zainteresowania niemcoznawcze. Doskonałe warunki dla ich rozwoju stworzył promotor moich prac (zarówno magisterskiej jak i doktorskiej) prof. Erhard Cziomer, który już pod koniec studiów zachęcił mnie i zaangażował do projektu realizowanego w postaci wielu cyklicznych konferencji na temat szeroko pojętej Europy Środkowej z udziałem studentów i naukowców z wielu krajów Europy Środkowej (Polska, Czechy, Węgry, Niemcy, Austria, Słowenia). Za namową i przy wsparciu prof. Cziomera przebywałam na rocznym stypendium w Berlinie, na wydziale politologii Freie Universität Berlin (Otto Suhr Institut), pod naukową opieką prof. Michała Reimana. Miałam możliwość poznania wybitnych naukowców, między innymi profesorów: Bohdana Osadcuka, Heinricha Augusta Winklera, Petera Steinbacha, Augusta Pradetto, przeprowadzenia rozmów z dziennikarzami i politykami niemieckimi i zebrania materiałów do mojej dysertacji. W pracy doktorskiej, która dotyczyła polityki zjednoczonych Niemiec wobec krajów Grupy Wyszehradzkiej po raz pierwszy zainteresowały mnie aspekty polityki historycznej i polityki pamięci oraz sądenia niemieckich zbrodniarzy wojennych, które to zjawisko było typowym przykładem transitional justice i mocno wpływało na relacje zjednoczonych Niemiec z krajami Europy Środkowej.

Po obronie doktoratu z przyczyn obiektywnych (rodzinnych) musiałam odstąpić od pracy naukowej, zamieniając ją na pracę administracyjną i dydaktyczną (jako wykładowca, dziekan i prodziekan w Wyższej Szkole Europejskiej im. Ks. Józefa Tischnera). Od 2010 r. ponownie zaczęłam prowadzić badania naukowe, koncentrując się na zagadnieniach zbrodni drugiej wojny światowej, fenomenu „totalnej mobilizacji” społeczeństwa niemieckiego wobec projektu Trzeciej Rzeszy, rozliczania zarówno prawnego, jak i społecznego (percepcja, świadomość, wiedza) zbrodni niemieckich. Wraz z rozwojem współczesnego międzynarodowego prawa karnego i międzynarodowego wymiaru sprawiedliwości, co związane jest z toczącymi się w XX i XXI wieku wojnami, kwestie ścigania i sądenia zbrodni niemieckich nabierały w moich oczach większego znaczenia. Proces norymberski, procesy przed alianckimi sądami wojskowymi stawały się punktem odniesienia dla rozwoju tych dziedzin prawa. Ze zdziwieniem odkrywałam, że jedynie nieliczne publikacje dotyczyły sądenia zbrodniarzy niemieckich przez polskie sądy i trybunały, w tym również najważniejszy sąd specjalny, a więc Najwyższy Trybunał Narodowy, który z pewnością był jednym z

ciekawszych przypadków sądenia zbrodniarzy niemieckich w ówczesnej Europie Środkowej, przejmowanej przez komunistów.

W trakcie badań nad procesami przed Najwyższym Trybunałem Narodowym doszłam do przekonania, że są one jedynie szcążkowo znane wśród zachodnich badaczy z powodów, o których już wyżej pisałam, ale również z prozaicznej przyczyny bariery językowej. Za szczególnie ważne uważam upowszechnianie wiedzy i badań nad polskim wkładem w rozliczanie zbrodni - tu chciałam zwrócić uwagę na moje trzy publikacje obcojęzyczne: *Strafgerichtsprozesse deutscher Kriegsverbrecher in Kleinpolen 1945 bis 1950 mit besondere Berücksichtigung der Tätigkeit des Obersten Nationalen Gerichtshofs*, [w:] *Die deutsche Minderheit in Polen und die kommunistischen Behörden 1945-1989*, Paderborn 2017, wyd. Ferdinand Schöningh, s. 40-52, *Der Prozess gegen Rudolf Höß. Verlauf und juristische Aspekte*, [w:] E. Heitzer, G. Morsch, R. Traba, K. Woniak, *Im Schatten von Nürnberg, Transnationale Ahndung von NS-Verbrechen*, Berlin 2019, s. 157-173 oraz *German Crimes Tried in Poland: A Political and Legal Analysis on the Example of Supreme National Tribunal Trials in Southern Poland*, [w:] "Political and Transitional Justice in Germany, Poland and the Soviet Union from the 1930s to the 1950s", red. M. Brechtken, W. Bulhak, J. Zarusky, Göttingen, Wallstein Verlag, 2019, s. 210-238 oraz polskie publikacje: *Josef Bühler – urzędnik uwikłany czy świadomy uczestnik zbrodni. Rozważania w świetle procesu Josefa Bühlera (17 czerwca – 10 lipca 1948 r.)*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2020/2, s. 342-365, *Okupacja czy zawładnięcie. Powojenne spory polskich prawników co do statusu prawnego niemieckiego podboju ziem polskich*, „Studia nad totalitaryzmami i wiekiem XX, 2021/5, s. 168-183 (wersja anglojęzyczna: *Occupation or Seizure: A Dispute Between Polish Lawyers as to the Legal Status of the German Conquest of Polish Territory*, *Totalitarian and 20th Century Studies*, s. 412-427) Wszystkie powyższe artykuły miały za zadanie wypełnić lukę na temat polskich procesów przed Najwyższym Trybunałem Narodowym. Chciałabym też podkreślić, że były one pokłosiem referatów wygłoszonych na międzynarodowych konferencjach (Berlin, Warszawa, Wiedeń), które wywołały ciekawą i szeroką dyskusję. Teksty te doczekały się też setek czytelników na portalach naukowych (m.in. Academia.edu). Po ich opublikowaniu nawiązałam interesujące kontakty naukowe z badaczami z Niemiec, którzy zajmują się podobną tematyką. W ramach upowszechniania wiedzy o polskich procesach wygłosiłam również wykład dla 60 sędziów Sądu Najwyższego Stanów Zjednoczonych, w gmachu Muzeum Narodowego w Krakowie, a więc w budynku, w którym miał miejsce proces załogi KL Auschwitz (27 czerwca 2015).

Drugim obszarem moich zainteresowań badawczych jest pamięć o zbrodniach drugiej wojny światowej, ich percepcja, szczególnie w Republice Federalnej Niemiec i Niemczech po

1990 r. Oba obszary badawcze korelują ze sobą – procesy po drugiej wojnie światowej wywołują publiczne dyskusje, zmieniają percepcje wydarzeń historycznych, czasem wpływają na merytoryczny zakres i system edukacji. Zagadnienia te są szczególnie istotne ze współczesnej perspektywy, gdy ścieranie się narracji dotyczących drugiej wojny światowej jest szczególnie widoczne. Wyrazem tych zainteresowań były publikacje dotyczące pamięci i narracji historycznej m.in. *Words at the Service of Historical Politics as Exemplified by the German Narration of World War II Crimes*, w: E. Grodzki, S. Rehman, C. Calma, K. Colombo (red.), [w:] “International Issues from Wars to Robots”, Florida: Linus Publications, 2013, s. 39-57, „*Excess of Forgetting and Excess of Memory*” in *Polish, German and Austrian Narratives on World War II*, “Totalitarian and 20th Century Studies”, Vol.1, 2017, s. 254-265, *Polityczne i społeczne skutki używania wadliwych kodów pamięci. Próba syntezy w kontekście polsko - niemieckiej narracji historycznej*, [w:] *Prawda historyczna a odpowiedzialność prawna za jej negowanie lub zniekształcenie* (red. naukowa A. Radwan, M. Berent), wyd. C.H. Beck, Warszawa 2019, s. 29-45. Jeszcze w tym roku powinien być opublikowany mój artykuł w Roczniku polsko-niemieckim dotyczący debaty w Niemczech wokół pomysłu budowy tzw. pomnika polskich ofiar w Berlinie (*Wokół „Polen-Denkmal”. Rozbieżności w polskiej i niemieckiej pamięci o ofiarach II wojny światowej*).

W 2023 r. został złożony do druku tom „Polityka historyczna” pod moją redakcją (wspólnie z dr hab. Maciejem Zakrzewskim), który jest częścią serii Słowników społecznych, wydawanej pod redakcją prof. Bogdana Szlachty i dr Wita Pasierbka przez Ignatianum University Press (<https://wydawnictwo.ignatianum.edu.pl/seria/slowniki-spooleczne.htm>).

5. Informacja o wykazywaniu się istotną aktywnością naukową albo artystyczną realizowaną w więcej niż jednej uczelni, instytucji naukowej lub instytucji kultury, w szczególności zagranicznej.

W ramach zaangażowania naukowego realizowanego we współpracy z innymi ośrodkami naukowymi chciałabym wskazać przede wszystkim na swoją aktywność konferencyjną. Dotychczas występowałam na ponad czterdziestu konferencjach, w tym pięciu zagranicznych oraz czternastu mających status konferencji międzynarodowej. Do najważniejszych wystąpień konferencyjnych należą:

- *Polityka depopulacyjna oraz biologiczne wyniszczanie narodu polskiego w świetle ekspertyz dla Najwyższego Trybunału Narodowego* (konferencja: Ludobójcze zbrodnie zaborczych reżimów. Od drugiej wojny światowej do Ukrainy, Warszawa 2022, Instytut Pileckiego)

- *Okupacja czy zawładnięcie. Spory polskich prawników co do statusu prawnego niemieckiego podboju ziem polskich (Occupation or Seizure: A Dispute Between Polish Lawyers as to the Legal Status of the German Conquest of Polish Territory)*, (podczas konferencji: *The Onset of the New Order: Europe 1939-1940*”, Warszawa, Wydział Nauk Politycznych i Studiów Międzynarodowych UW, Instytut Pileckiego, 2019)
- *„Auschwitz als Pflichtübung” – Die Ritualisierung der Erinnerung an die Verbrechen des Zweiten Weltkrieges* (podczas konferencji: *Vergessen und Erinnert. Erinnern und Gedenken an die einstigen nationalsozialistischen Konzentrations- und Vernichtungslager*, Polnische Akademie der Wissenschaften – Wissenschaftliches Zentrum in Wien, Wiedeń, Austria, 2018)
- *„Übermass an Vergessen” und „Übermass an Gedächtnis“ in der deutschen und polnischen Narration über den Zweite Weltkrieg* (podczas konferencji: *Das Töten der Intelligenz: Europäische intellektuelle Eliten unter deutscher Besatzung, 1939-1945*, Instytut im. Witolda Pileckiego, Gusen, Wiedeń, 2017)
- *Der Rudolf Höß Prozess und weitere polnische Prozesse* (podczas konferencji: *Im Schatten von Nürnberg. Transnationale Ahndung von NS-Verbrechen*, Zentrum für Historische Forschung Berlin der Polnischen Akademie der Wissenschaften, die Stiftung Brandenburgische Gedenkstätten / Gedenkstätte und Museum Sachsenhausen, Berlin 2016)

W czerwcu 2023 roku brałam udział w seminarium naukowym w Wiedniu *Spuren der Erinnerung. Österreich 1933-1938-1945* organizowanym przez Stowarzyszenie Kultury Pamięci Vestigia Memoriae oraz Wiener Wiesenthal Institut für Holocaust – Studien. W trakcie seminarium odbyło się wiele debat, wykładów i dyskusji w instytucjach naukowych (Wiener Wiesenthal Institut, Jüdisches Museum der Stadt Wien, Dokumentationsarchiv des österreichischen Widerstandes) oraz miejscach pamięci (Gedenkstätte Am Steinhof, KZ Gedenkstätte Mauthausen – Gusen).

Szczególnie cenna dla moich badań była współpraca naukowa z Instytutem Pileckiego w ramach dwóch grantów: „Doświadczenie dwóch totalitaryzmów – interpretacje” (2017 – 2018) oraz „Wkład polskiej myśli prawnonaukowej w kształtowanie pojęcia zbrodni genocydu. Rafał Lemkin i Konwencja w sprawie zapobiegania i karania zbrodni ludobójstwa z 1948 roku a polskie doświadczenie okupacji przez narodowosocjalistyczne Niemcy” (2018 – 2023), kierownikiem obu grantów był prof. dr hab. Piotr Madajczyk.

W ramach współpracy z Instytutem Pileckiego brałam udział w kilku międzynarodowych konferencjach i seminariach dotyczących ludobójstwa, których szczegółowy wykaz zawarłam w opisanym dorobku naukowym. W tym miejscu wymienię jedynie te, które uważam za najistotniejsze dla moich badań:

- *Polskie zmagania prawne ze zbrodniami drugiej wojny światowej na podstawie procesów przed Najwyższym Trybunałem Narodowym* (podczas konferencji: Świadek wieku ludobójstwa - Rafał Lemkin, Warszawa 2018)
- *Wyzwanie dla ofiar. Sądzenie i traktowanie zbrodniarzy wojennych w Polsce po drugiej wojnie światowej* (konferencja „The New Dawn of Europe after the Great War: The Theory of the State and Genocide in the 20th Century, Warszawa 2019, Instytut Nauk Politycznych i Studiów Międzynarodowych UW, Instytut Pileckiego)
- *Okupacja czy zawładnięcie. Spory polskich prawników co do statusu prawnego niemieckiego podboju ziem polskich*, Międzynarodowa konferencja: „The Onset of the New Order: Europe 1939-1940”, Warszawa 2019, Instytut Nauk Politycznych i Studiów Międzynarodowych UW, Instytut Pileckiego)

Chciałam również podkreślić mój udział w cyklu corocznych interdyscyplinarnych konferencji „Auschwitz i Holocaust na tle zbrodni ludobójstwa w XX i XXI wieku” organizowanych przez Międzynarodowy Dom Spotkań Młodzieży w Oświęcimiu we współpracy z Oświęcimskim Instytutem Praw Człowieka, Muzeum Holocaustu w Waszyngtonie (United States Holocaust Memorial Museum), Instytutem Historii i Archiwistyki UP w Krakowie, Katedrą UNESCO ds. Edukacji o Holocaustzie Uniwersytetu Jagiellońskiego. W ramach tego cyklu wygłosiłam siedem referatów, m.in:

- *Niemcy wobec zbrodni Trzeciej Rzeszy. Świadomość. Percepcja* (konferencja: Od wyzwolenia do pojednania, Oświęcim 2015);
- *Sprawcy w rękach ofiar. Niemieccy zbrodniarze przed polskimi sądami* (konferencja: Skąd bierze się zło? Oświęcim 2018);
- *„Rozkaz musiałem wypełnić”. Konieczność wypełnienia rozkazu jako instrument obrony w procesach niemieckich zbrodniarzy przed Najwyższym Trybunałem Narodowym* (konferencja: Pola Wolności, Oświęcim 2020);
- *Próby usprawiedliwienia i racjonalizacji obojętności Niemców wobec zbrodni drugiej wojny światowej* (konferencja: Odpowiedzialność biernych, Oświęcim 2021);

- *Między zemstą a sprawiedliwością. Polityka władz komunistycznych wobec Volksdeutschów w latach 1945-56* (konferencja: Co warto, co się opłaca? Sprawiedliwi i kolaboranci, Oświęcim 2022)

Wszystkie wystąpienia (z wyjątkiem referatu: *Widerstand czyli opór. Niemiecki ruch oporu. Motywacje, ludzie, losy*) doczekały się publikacji w monografiach wieloautorskich.

Pozostałe wystąpienia konferencyjne, szczegółowo przedstawione w *Wykazie osiągnięć naukowych*, ogniskowały się głównie wokół zagadnień historii Trzeciej Rzeszy, zbrodni niemieckich oraz ich ścigania i karania w Niemczech i w Polsce.

Od 2016 roku współpracuję z Krakowskim Ośrodkiem Myśli Politycznej i Regionalnym Ośrodkiem Debaty Międzynarodowej, biorąc udział w konferencjach i seminariach dotyczących polityki i historii Niemiec, komentując bieżące i historyczne wydarzenia (m.in. na kanale YouTube), pisząc rekomendacje tłumaczeń na język polski niemieckich dzieł (między innymi A. Moeller van den Bruck *Trzecie Imperium*, T. Mann *Rozważania człowieka apolitycznego*), prowadząc wykłady w ramach Letniej Szkoły Dyplomacji oraz wykłady dla młodzieży licealnej.

W ramach nawiązanej niedawno współpracy z Instytutem Filologii Germańskiej Uniwersytetu Wrocławskiego, wzięłam udział w konferencji: *Natur – Geist und Macht/ Spirit and Power* (referat: *Braune Grüne? Ökologie in der Zeit des Nationalsozialismus*) oraz recenzowałam książkę *Die Literatur der »Konservativen Revolution«. Schreiben zwischen Traditionalismus und Avantgarde* (red. Wojciech Kunicki, Natalia Żarska, Krzysztof Żarski, Göttingen 2021), dla niemieckiego wydawnictwa Vandenhoeck & Ruprecht Verlage.

W zakresie współpracy z ośrodkami i badaczami zagranicznymi mogę wymienić przede wszystkim przedstawicieli ośrodków naukowych w Niemczech. Z racji mojego rocznego pobytu stypendialnego w Berlinie (Otto – Suhr Institut, Freie Universität Berlin) utrzymywałam przez wiele lat kontakty z naukowcami, również dziennikarzami (m.in. dr Basil Kerski – ówczesnie pracownik Deutsche Gesellschaft für Auswärtige Politik, dr Christoph von Marschall – dziennikarz Der Tagesspiegel, dr Heinrich Machowski – ówczesnie pracownik Deutsches Institut für Wirtschaftsforschung).

Od wielu lat współpracuję z dr Ingo Loose z Institut für Zeitgeschichte w Berlinie oraz z dr Andream Rodorff z Fritz Bauer Institut (Frankfurt a Main). Do 2019 r. współpracowałam również z nieżyjącym już dr Jürgenem Zarusky'm (Institut für Zeitgeschichte München). Wszyscy wymienieni powyżej naukowcy zajmują się /zajmowali się historią Trzeciej Rzeszy, szczególnie w zakresie aparatu represji oraz instytucji okupacyjnych. Moja współpraca z nimi

polega na udziale w konferencjach międzynarodowych, ale przede wszystkim na konsultacjach merytorycznych, wymianie informacji o archiwaliach i literaturze.

W swoim dorobku naukowym mam również wiele recenzji, zarówno dla czasopism („Polski Przegląd Dyplomatyczny”, „Dzieje Najnowsze”, „Horyzonty Polityki”, „Polska pod okupacją”, „Pamięć i Sprawiedliwość”, „Prace Historyczne. Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego” i inne), jak i recenzji wydawniczych książek (m.in. *Die Literatur der »Konservativen Revolution«. Schreiben zwischen Traditionalismus und Avantgarde*, red. Wojciech Kunicki, Natalia Żarska, Krzysztof Żarski), Göttingen 2021, dla wydawnictwa Vandenhoeck & Ruprecht Verlage, A. Pawlicki, *Procesy osób oskarżonych o popełnienie zbrodni niemieckich w Kraju Warty przed polskimi sądami specjalnymi w latach 1945-1946*, Poznań-Warszawa 2019, *Spory o Rzeczpospolitą. Przegląd wybranych dyskusji politycznych i ustrojowych w ostatnim stuleciu*“, red. P. Gofron, A. Matuła, A. Paderewska, 2019).

1. Informacja o osiągnięciach dydaktycznych, organizacyjnych oraz popularyzujących naukę lub sztukę.

Osiągnięcia dydaktyczne:

Bezpośrednio po ukończeniu studiów od 1993 r. prowadziłam zajęcia dla studentów na kierunku Politologia i Stosunki Międzynarodowe na Wydziale Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego, dla specjalności niemcoznawczej (Polsko – niemieckie stosunki gospodarcze po drugiej wojnie światowej; Niemiecka społeczna gospodarka rynkowa, Teorie stosunków międzynarodowych). Od 2010 r. pracując w Wyższej Szkole Europejskiej im. Ks. Józefa Tischnera i od 2014 r. w Akademii Ignatianum w Krakowie prowadziłam wiele zajęć na poziomie studiów licencjackich oraz magisterskich w zakresie historii (m. in. Historia Stosunków Międzynarodowych, Historia Polski, Najnowsza historia świata, XIX-wieczne korzenie współczesnego ładu międzynarodowego) nauk o polityce (m.in. Międzynarodowe Stosunki Polityczne, Współczesne konflikty międzynarodowe, Terroryzm międzynarodowy, Teorie Stosunków Międzynarodowych). Wypromowałam ponad sto prac licencjackich oraz magisterskich. Jestem również promotorem pomocniczym dysertacji doktorskiej, pisanej na Akademii Ignatianum w Krakowie pt. Propaganda komunistyczna i jej oddziaływanie w Polsce w latach 1944-1956 na przykładzie województwa lubelskiego i poznańskiego. Jako prodziekan organizowałam wiele spotkań dla studentów z wybitnymi osobami m.in. Rocco Buttiglione, Ryszardem Kapuścińskim, Władysławem Bartoszewskim, Aleksandrem Hallem i innymi.

Przez wszystkie lata mojej pracy dydaktycznej otrzymywałam bardzo wysokie noty w ewaluacjach studenckich, a także kilkakrotnie wyróżnienia w plebiscytach studenckich na najlepszego wykładowcę.

Osiągnięcia organizacyjne:

Od 1992 r. brałam udział w serii środkowoeuropejskich konferencji studenckich współorganizowanych przez Katedrę Stosunków Międzynarodowych Instytutu Nauk Politycznych UJ, Uniwersytet Karola w Pradze, Freie Universität Berlin (Otto Suhr Institut), Uniwersytet w Debreczynie, Donau-Universität Krems, których głównym tematem była historia i współczesne stosunki międzynarodowe w Europie Środkowej. Wraz z kierownikiem katedry prof. Cziomerem prowadziłam seminarium przygotowujące studentów do wystąpień i dyskusji na kolejnych konferencjach (Debreczyn 1992, Berlin 1993, Kraków 1994, Krems 1995, Praga 1996 r.), na trzech pierwszych przedstawiałam również własny referat.

W trakcie studiów doktoranckich pełniłam funkcję jednego z sekretarzy Towarzystwa Polsko – Niemieckiego w Krakowie (w okresie prezesury prof. Mariana Zgórniaka).

Moje doświadczenia organizacyjne związane są przede wszystkim z tworzeniem i funkcjonowaniem instytucji edukacyjnych: w latach 1993 – 2006 byłam jednym z pierwszych nauczycieli – współtwórców VII Prywatnego Liceum Ogólnokształcącego im. M. Reya w Krakowie, a od 2003 r. zostałam zaproszona do współtworzenia Wyższej Szkoły Europejskiej im. Józefa Tischnera, gdzie sprawowałam również funkcję dziekana (2004–2006) i prodziekana ds. kierunku Stosunki Międzynarodowe (2006–2010) oraz wykładowcy (do 2014 r.). Szczególnie cenna pod względem organizacyjnym była praca przy tworzeniu uczelni wyższej od podstaw, opracowywaniu i wdrażaniu nowych programów studiów na poziomie licencjackim i magisterskim, zarządzaniu i współpracy z kadrą naukowo-dydaktyczną, którą współtworzyli wybitni polscy naukowcy.

W latach 2007-2014 byłam redaktorem naczelnym czasopisma naukowego „Kultura i Polityka”, wydawanym przez Wyższą Szkołę im. Józefa Tischnera w Krakowie.

Przez lata pracy na uczelniach organizowałam lub współorganizowałam wiele konferencji naukowych (również międzynarodowych), dotyczących historii stosunków polsko – niemieckich.

Osiągnięcia popularyzujące naukę:

W zakresie działalności popularyzatorskiej chciałabym wskazać trzy aspekty: po pierwsze popularyzację nauki poprzez publikowanie artykułów popularno-naukowych w prasie i na

portalach internetowych, po drugie udział w audycjach radiowych, telewizyjnych i filmach dokumentalnych (w charakterze eksperta) i po trzecie poprzez wykłady w szkołach.

Od 2010 r. współpracuję z „Dziennikiem Polskim”, gdzie opublikowałam ponad 50 artykułów poświęconych głównie historii XX wieku (szczególnie historii Niemiec), wiele artykułów „rocznicowych” (m.in. w rocznicę traktatu w Trianon, budowy i obalenia muru berlińskiego, powstania 17 czerwca 1953 r., Anschlusu Austrii itp.) oraz poświęconych różnym postaciom (m.in. Walther von Rathenau, Horst Wessel, Herbert von Karajan, Martin Heidegger itp.). Moje artykuły były często przedrukowywane w innych gazetach (m.in. „Polska the Times”) oraz regionalnych dodatkach prasowych np. w „Gazecie Bałtyckiej”, czy „Gazecie Lubuskiej”. Współredagowałam także trzy tematyczne dodatki prasowe do Dziennika Polskiego („Śmierć od gazu”, wrzesień 2021 r., „Śmierć za ratowanie życia”, październik 2021 r., „Sowici do domu”, wrzesień 2023 r.)

Wiele moich tekstów zostało opublikowanych na portalach internetowych m.in. Przystanek Historia (przystanekhistoria.pl), Wszystko co Najważniejsze (wszystkoconajwazniejsze.pl), Dzieje.pl, pap.pl i inne.

Za istotną również uważam aktywność medialną. Od 2016 r. jestem stałym komentatorem „tematów niemieckich” w audycji „Polityka dla dorosłych” w Radiu Kraków. Do tej pory byłam gościem w 32 audycjach. Brałam również udział w innych programach radiowych: „Koło historii”, „Posłuchaj historii”, „Posłuchaj kultury” (Radio Kraków), „Białe plamy” („Trójka” – trzeci program PR).

Komentowałam również rocznice ważnych wydarzeń historycznych w programach informacyjnych Telewizji Kraków (m.in. konferencja w Wannsee, likwidacja obozu cygańskiego w KL, rabunek polskich dzieci w okresie okupacji).

Wystąpiłam również jako ekspert (lub/i konsultant) w kilku filmach dokumentalnych: między innymi „Vater” (bohaterem jest Horst von Wächter syn zastępcy gubernatora Hansa Franka Ottona von Wächtera, w reż. Janusza Miki i Krzysztofa Maćkowskiego, 2017 r.), „Przypadek Johann Langefeld” (reż. Władysław Jurkow, Gerburg Rohde-Dahl, 2019), „Ekspertyza. Wspomnienia Rudolfa Hoessa” (reż. Piotr Litka i Tomasz Kamiński, 2019), „Historia jednej zbrodni” (reż. Mariusz Pilis, 2023) oraz „Our Liberator. St. Joseph and the Priest of Dachau” (2023 r.).

Jako wykładowca uniwersytecki oraz pracownik IPN wygłosiłam kilkadziesiąt wykładów w szkołach krakowskich i podkrakowskich dotyczących historii Niemiec, szczególnie Trzeciej Rzeszy i rozliczenia zbrodni wojennych. W latach 2010–2014 r. współpracowałam z Uniwersytetem Dzieci, wygłaszając w sumie dziewięć wykładów o

tematyce historycznej i politologicznej (m.in. O co chodzi terrorystom?; Od motyki do Allegro, czyli co nakręca gospodarkę; Wszyscy na jednego jeden na wszystkich, czyli dlaczego Libijczycy obalili swojego przywódcę; Czy prezydent jest lepszy od króla?). Od kilku lat współpracuję z Katolickim Liceum Montessori im. Sprawiedliwych wśród narodów świata, wygłaszając wykłady historyczne. Od lat jestem również stałym wykładowcą dla słuchaczy Uniwersytetu Trzeciego Wieku (Akademia Ignatianum w Krakowie, wcześniej UJ).

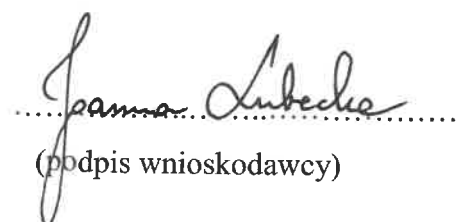
6. Oprócz kwestii wymienionych w pkt. 1-6, wnioskodawca może podać inne informacje, ważne z jego punktu widzenia, dotyczące jego kariery zawodowej.

W tym punkcie chciałabym zwrócić uwagę na obszar zainteresowań poza głównym nurtem moich badań, choć jednak mocno z nim związany. Dotyczy on fenomenu „totalnej mobilizacji” narodu niemieckiego wokół ideologii narodowosocjalistycznej. W międzynarodowych badaniach socjologicznych i psychologicznych od wielu lat pojawia się zagadnienie „uwiedzenia” Niemców i fenomenu ogromnego ich zaangażowania w system Trzeciej Rzeszy. Podobne zachowania dużych grup społecznych znane są z historii, jednak skala oraz krótki czas funkcjonowania Trzeciej Rzeszy czynią ten przypadek szczególnie ciekawym obiektem badań. Badacze tworzyli w tym obszarze różne koncepcje, m.in. traktowali narodowy socjalizm jak religię polityczną (m.in. Voegelin, Hesseman), inni szukali podobieństw z działalnością sekt (m.in. Goodrick – Clarke) lub odpowiedzi szukali w teoriach psychoanalitycznych (m.in. Stephan Marks). W debacie tej rolą historyka jest raczej odtwarzanie skali i badania komparatystyczne podobnych zjawisk i zachowań. Jako historyk śledzę od lat historiografię na ten temat starałam się również syntetycznie ją przedstawiać. Szczególnie interesują mnie wielkie debaty na temat niemieckiego zaangażowania w zbrodnie oraz ewentualnej szczególnej predestynacji narodu niemieckiego do roli sprawcy (m.in. tzw. Historikerstreit). W tym zakresie chciałabym zwrócić uwagę na kilka moich tekstów, przede wszystkim: *Zrozumieć nazistę. Wątki racjonalizacji i zrozumienia zachowania zbrodniarzy nazistowskich w powojennych procesach i badaniach psychologicznych* [w:] *Wina i kara. Społeczeństwa wobec rozliczeń zbrodni popełnionych przez reżimy totalitarne w latach 1939–1956*, red. P. Pleskot, Warszawa 2015, s. 129-150, w którym przybliżyłam dominację teorii psychologii społecznej (Milgram, Zimbardo) w badaniach nad nazizmem oraz przedstawiam i komentuję spór między historykami: Davidem Goldhagenem i Christophem Browningiem. W tekście: *Bierność a niewiedza. Co Niemcy wiedzieli o Zagładzie? Relacja z badań międzynarodowych*, [w:] *Odpowiedzialność biernych*, red. naukowa A. Bartuś, Oświęcim 2021, przedstawiam stan badań nad wiedzą Niemców w trakcie drugiej wojny światowej (szczególnie w kwestii

Zagłady). Artykuł relacjonuje badania i wnioski przede wszystkim anglosaskich i niemieckich badaczy narodowego socjalizmu oraz Holocaustu.

W roku 2023 ukazał się mój tekst: *Braune Grüne? Naturschutz in der Zeit des Nationalsozialismus und die heutigen Erscheinungsformen seiner Reaktivierung* w monografii wieloautorskiej w Niemczech w wydawnictwie Harrassowitz Verlag (red. B. Giblak, K. Żarski). Artykuł ten ukazuje rolę natury i ochronę przyrody traktowane w czasach narodowego socjalizmu w sposób instrumentalny i wykorzystywane do budowania rasistowskich teorii. Staram się również ukazać, jak na podstawie analogicznych poglądów, funkcjonuje podobny ruch „brunatnych zielonych”, a więc skrajnie prawicowych ekologów w dzisiejszych Niemczech.

Ostatni z tekstów, na który chciałam zwrócić uwagę powstał ponad 10 lat temu, ale przez ostatnie wydarzenia związane z agresją Rosji na Ukrainę zyskał na aktualności: *Między strachem a fascynacją. Niemiecka rusofobia i rusofilstwo - próba analizy przyczyn*, „Przegląd rusycystyczny”, nr 4/2012, str. 24-39. Ambiwalentna i dość powszechnie krytykowana postawa Niemiec w pierwszych miesiącach wojny wynikała z bieżących rosyjsko-niemieckich interesów gospodarczych, a te z kolei były w znacznej mierze uwarunkowane tradycją współpracy niemiecko-rosyjskiej w ostatnich wiekach. Artykuł ukazuje obszary, w których rodziła się szczególna fascynacja Niemców wobec Rosji, ale z drugiej strony również strach przed rosyjską potęgą. Wspomnę jedynie, że obecnie recenzuję głośną, wydaną w Niemczech w 2022 r. książkę Stefana Kreuzbergera *Das deutsch-russische Jahrhundert: Geschichte einer besonderen Beziehung* (Niemiecko-rosyjskie stulecie: historia szczególnego związku), Hamburg 2022.


.....
(podpis wnioskodawcy)